

Czy japoński cesarz przeprosi koreańskie prostytutki?

15 lutego 2019

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Moon Hisan w zeszły piątek w wywiadzie dla agencji „Bloomberg” nazwał cesarza Japonii Akihito „synem głównego zbrodniarza wojennego” i zaproponował mu lub premierowi, aby ostatecznie rozwiązał kwestię wykorzystania koreańskich kobiet w japońskich burdelach wojskowych.



Kobiety i dziewczęta, także matki z dziećmi, porwane do japońskich domów publicznych

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Moon Hisan w zeszły piątek w wywiadzie dla agencji „Bloomberg” nazwał cesarza Japonii Akihito „synem głównego zbrodniarza wojennego” i zaproponował mu lub premierowi, aby ostatecznie rozwiązał kwestię wykorzystania koreańskich kobiet w japońskich burdelach wojskowych, „wziął za rękę „kobiety do pocieszania” będące już w podeszłym wieku i powiedział im, że szczerze żałuje”.

To z kolei wywołało lawinę krytyki ze strony Japończyków. Shinzo Abe i minister spraw zagranicznych Taro Kono już

zażądali od Moona przeprosin, których odmówił, zauważając, że „nie jest to coś, za co trzeba przeproszać”. Ale takie podejście koreańskiego polityka może być dość ryzykowne.

„Dla Japończyków charakterystyczna jest demonstracja szczerego niezrozumienia, w jaki sposób można zrobić z cesarza obiekt polityki” – powiedział były szef Południowokoreańskiego Instytutu Sejong Chin Chang Soo.

„To oczywiste, że Moon Hisan chciał powiedzieć, że wysoki rangą przedstawiciel władzy Japonii musi szczerze przeprosić. Dlatego nie sądzę, że wzmianka o cesarzu była zamierzona. Stało się tak w wyniku niezrozumienia tego, co cesarz reprezentuje dla Japończyków, i elementarnego błędnego postrzegania przez Koreańczyków z Południa, że jest on rzeczywistą władzą” – zauważa Chin.

Z tą oceną zasadniczo zgadzają się także eksperci o poglądach liberalnych. „Nie jest wskazane, aby przewodniczący Zgromadzenia Narodowego stał się przedmiotem sporów między Koreą Południową a Japonią. Dlatego ta wypowiedź przewodniczącego Moona, który przywiązuje dużą wagę do japońsko-południowokoreańskich stosunków, jest godna ubolewania” – mówi profesor Cho Jin-Gu z Instytutu Dalekiego Wschodu przy Uniwersytecie Kyungnam.

Ponieważ poprzedni cesarz Hirohito podczas „wojny o Wielką Wschodnią Azję” był naczelnym głównodowodzącym armii, nie można z niego zdejmować odpowiedzialności za politykę kolonialną, uważa Cho. Podczas Tokijskiego Trybunału Wojskowego nie został ukarany, w zamian za co jego następcą, obecny cesarz Akihito, jako gest skruchy po wstąpieniu na tron odwiedził Chiny i inne kraje dotknięte wcześniejszymi wojnami i polityką kolonialną. Ale do Korei Południowej, z powodu wrażliwości tej kwestii w stosunkach dwustronnych, nigdy nie przyjechał.

Niemniej jednak niedawna reakcja przewodniczącego

Komunistycznej Partii Japonii Kazuo Sei, która tradycyjnie występuje przeciwko polityce imperializmu, świadczy o tym, że koreańskie kobiety do pocieszenia raczej nie doczekają się słów skruchy. Ale jest wyjście również z tej sytuacji.

„Zgodnie z konstytucją cesarz nie posiada politycznych uprawnień, więc przeprosiny są po prostu niemożliwe. W tych warunkach powinien przeprosić rząd Japonii, a w szczególności powinien je wystosować premier” – powiedział Sei.

Zdjęcie: Imperial War Museum

Źródło: pl.SputnikNews.com